

HALO, TU WYSPA

nr 3/2024

egzemplarz bezpłatny

phot. Bartosz Bańka

Jubileusze na Wyspie Sobieszewskiej. Wieleletnia, aktywna działalność mieszkańców.

Nowa Rada Dzielnicy Wyspa Sobieszewska i zwycięski projekt Budżetu Obywatelskiego.

Fotorelacje z letnich i jesiennych wydarzeń w dzielnicy.

Od redakcji

W tym numerze „Halo, tu Wyspa” wspominamy letnie, ciepłe miesiące, a także sięgamy pamięcią dalej w przeszłość, wspominając ważne jubileusze: 30-lecie działalności Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej oraz 20 lat Wyspy Skarbów Gdańskiego Archipelagu Kultury.

Zbierając siły na wiosnę, zapraszamy do lektury najnowszego numeru dzielnicowej gazetki. Znajdziemy w nim czwartą część eseju Waldemara Nocnego opisującego ostatnie 50 lat zmian i rozwoju Wyspy Sobieszewskiej. Żyjemy także terazniejszością! Poznajemy nowy skład Rady Dzielnicy na lata 2024-2029 oraz wyniki Budżetu Obywatelskiego dla Gdańska 2025.

Trwają przygotowania do Światowego Jamboree Skautowego 2027. To wieloletnia, długodystansowa praca, która na trzy lata przed wydarzeniem nabiera coraz szybszego tempa. W aktualnej gazetce przeczytamy o ostatnich działaniach zespołu organizacyjnego.

To było aktywne i pełne wrażeń lato na Wyspie Sobieszewskiej, dlatego sporo w tym wydaniu fotorelacji i podsumowań: programu Czuwaj Wyspo!, rejsów dla mieszkańców, Rodzinnego Pikniku na Młynówce czy konkursu kulinarnego.

Życzymy udanej lektury!

Redakcja



fot. Bartosz Bańka

SPIS TREŚCI

- str. 2** • Od redakcji
- str. 3** • Rada Dzielnicy Wyspa Sobieszewska
- str. 4** • Budżet Obywatelski na Wyspie Sobieszewskiej
- str. 6** • Fotorelacja: Rodzinny piknik przy kanale Młynówka
- str. 8** • Światowe Jamboree Skautowe 2027. Na jakim etapie są przygotowania?
- str. 11** • Fotorelacja: Rejsy dla mieszkańców
- str. 13** • 50 lat Wyspy Sobieszewskiej w Gdańsku cz. IV
- str. 17** • Jedna Wyspa. Wiele wspomnień. 20-lecie Wyspy Skarbów GAK
- str. 19** • 30 lat Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej
- str. 21** • Czuwaj, Wyspo!
- str. 23** • Fotorelacja: Dzień Edukacji Morskiej
- str. 25** • Serce z drewna. Historia zapisana w deskach
- str. 26** • Wakacje i skrzypce
- str. 27** • Morskie Opowieści w Świbnie
- str. 31** • Fotorelacja: Warsztaty i Konkurs Kulinarny „Słodki Gdańsk”

Wydawca: Urząd Miejski w Gdańsku, ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk, Biuro ds. Rad Dzielnic i Współpracy z Mieszkańcami, Referat Rozwoju Lokalnego

Zespół redakcyjny: Małgorzata Frańczak (redaktor naczelna), Marta Bańka (koordynacja)

Korekta: Ola Halicka **Skład graficzny:** Urszula Żebrowska

wypasobieszewska.org, FB i IG/TerazWyspaSobieszewska, e-mail: programspoleczny@gdansk.gda.pl

Rada Dzielnicy Wyspa Sobieszewska 2024-2029

13 października w Gdańsku odbyły się wybory do Rad Dzielnic. Rada Dzielnicy ma możliwość opiniowania uchwał czy uczestniczenia w różnego rodzaju wydarzeniach, dysponuje budżetem przeznaczonym na priorytetowe dla mieszkańców działania. Poznaj nową Radę Dzielnicy Wyspa Sobieszewska.

Cieszy wysoka frekwencja wyborcza, która na Wyspie Sobieszewskiej wyniosła 21,6% – to jeden z najwyższych wyników w Gdańsku! Tak duża aktywizacja mieszkańców przekłada się na względy finansowe: im wyższa frekwencja, tym wyższe w przeliczeniu na mieszkańca środki otrzymuje dzielnica. 30 października w siedzibie Rady Miasta Gdańska odbyło się uroczyste ślubowanie radnych nowej kadencji. Kogo wybrali mieszkańcy?

Skład Rady Dzielnicy Wyspa Sobieszewska 2024-2029:

Mariola Ciechańska, Jacek Fołta, Eugeniusz Kocoń, Przemysław Korzeniowski, Agata Niechoćko, Agnieszka Nowak, Jerzy Petryczko, Mariusz Piec, Alicja Rokita, Władysław Sidorko, Radosław Smilgin,

Michał Smolarek, Sylwia Szypowska, Artur Trzeciak, Piotr Walukiewicz.

4 listopada odbyła się pierwsza sesja nowej kadencji Rady Dzielnicy Wyspa Sobieszewska, którą otworzyła Katarzyna Czerniewska – radna Miasta Gdańska. Na przewodniczącego Rady wybrano Jerzego Petryczkę, a na jego zastępcę Piotra Walukiewicza. Przewodniczącym Zarządu Rady został Władysław Sidorko, a jego zastępcą Eugeniusz Kocoń. W skład Zarządu weszli również Mariusz Piec i Sylwia Szypowska.

Na co można przeznaczyć budżet Rady Dzielnicy?

W ramach otrzymanych środków można zrealizować pewne inwestycje albo przeznaczyć budżet na działania skierowane do mieszkańców, np. organizację spotkań, warsztatów czy sfinansować współpracę ze szkołami i organizacjami pozarządowymi. Pole do działania to kwestia inicjatywy Rady!



Budżet Obywatelski

GDAAŃSK 2025

gdansk.pl/budzet-obywatelski



Budżet Obywatelski na Wyspie Sobieszewskiej

Mieszkańcy Gdańska zdecydowali na co wydać 21 milionów złotych! 27 września poznaliśmy wyniki w głosowaniu na projekty Budżetu Obywatelskiego Gdańska 2025. Najbardziej aktywną dzielnicą była Letnica (frekwencja 25,85%), ale Wyspa Sobieszewska również spisła się świetnie, osiągając frekwencję wynoszącą 15,90%.

Głosować można było łącznie na 394 projekty miejskie i dzielnicowe. Wśród zwycięskich inicjatyw dominują projekty zagospodarowania zaniedbanych przestrzeni zielonych, a także dalszego uatrakcyjniania tych miejsc, które już dzisiaj cieszą się popularnością wśród danej społeczności. Ważne dla gdańszczan są też inwestycje rowerowe.

Na Wyspie Sobieszewskiej pod głosowanie poddano pięć projektów:

- Koszykarska Wyspa, czyli nowoczesne boisko 3x3 dla wszystkich (to projekt zwycięski),
- Morski Plac Zabaw w centrum Wyspy Sobieszewskiej, czyli propozycja realizacji ogólnodostępnego placu zabaw dla dzieci w odtwarzanym Parku Zdrojowym,
- wiatra rowerowa w centrum Sobieszewa, czyli element centrum przesiadkowego,
- gra terenowa na orientację Sobieszewo 2025, czyli rekreacyjna zabawa edukacyjna dla dzieci i dorosłych,
- Szaguś w Sobieszewie, czyli piesza i rowerowa orientacja terenowa.

W Zielonym Budżecie Obywatelskim zgłoszono dwie propozycje: taras widokowy w Świbnie (zwycięski projekt) i zielony skwer oraz siłownię w Sobieszewie.

Na projekt Koszykarskiej Wyspy przeznaczona będzie pełna kwota środków przypisanych Wyspie Sobieszewskiej – 233 495 zł, podobnie z tarasem widokowym w Świbnie – 58 374 zł z Zielonego Budżetu Obywatelskiego.




Jaki projekt wygrał Budżet Obywatelski 2025?

Budowa, a tak naprawdę rewitalizacja istniejącego boiska przy Szkole Podstawowej nr 88 przy ul. Boguckiego 44 w Świbnie, to inicjatywa, która ma na celu poprawę jakości życia mieszkańców poprzez ułatwienie im dostępu do aktywnego uprawiania sportu. Aktualnie w Świbnie nie ma boiska do koszykówki na świeżym powietrzu. Realizacja projektu z Budżetu Obywatelskiego przyniesie mieszkańcom szereg korzyści wynikających z użytkowania ogólnodostępnego, bezpiecznego (m.in. posiadającego nawierzchnię poliuretanową), nowoczesnego boiska do uprawiania aktywności sportowej. W zamyśle pomysłodawcy, Dariusza Bonieckiego, boisko ma być

sercem lokalnej społeczności. Miejscem do spotkań i integracji, które da młodym ludziom możliwość zdrowego rozwoju i pokaże, że razem mieszkańcy mogą zmieniać swoją okolicę na lepsze.

Inicjatywa zyskała też wsparcie dyrekcji SP 88. – *Uważam, że to projekt bardzo potrzebny i wartościowy dla naszej społeczności. Boisko do koszykówki nie tylko służyłoby celom edukacyjnym naszej szkoły, lecz przede wszystkim będzie ogólnodostępnym dla wszystkich mieszkańców i gości Wyspy Sobieszewskiej, którzy chcieliby z niego skorzystać* – deklaruje Agnieszka Malinowska, dyrektorka SP nr 88 w Świbnie.



LISTA WYGRANYCH PROJEKTÓW

tytuł	koszt	punkty
Koszykarska Wyspa – nowoczesne boisko 3x3 dla wszystkich	233 495 zł	2039
Morski Plac Zabaw w Centrum Wyspy Sobieszewskiej	225 795 zł	428
Wiata rowerowa w centrum Sobieszewa – element centrum przesiadkowego	130 000 zł	240
Gra Terenowa na Orientację Sobieszewo 2025 – zabawa z mapą	7700 zł	45
Szagaś w Sobieszewie – piesza i rowerowa orientacja terenowa	7000 zł	18

tytuł	koszt	punkty
Taras widokowy w Świbnie	58 374 zł	410
Zielony skwer i siłownia w Sobieszewie	58 374 zł	139

Wyspa Sobieszewska
233 495 zł
do następnej edycji przechodzi **0 zł**

Zielony Budżet Obywatelski
58 374 zł
do następnej edycji przechodzi **0 zł**

Rodzinny Piknik przy kanale Młynówka

21.09.2024

fot. Kamil Jasiński





Światowe Jamboree Skautowe 2027. Na jakim etapie są przygotowania?

W październiku 2024 roku delegacja Światowej Organizacji Ruchu Skautowego (WOSM), pod przewodnictwem zastępcy sekretarza generalnego Davida Berga, odwiedziła Polskę w celu przeprowadzenia strategicznego dialogu z kluczowymi interesariuszami 26. Światowego Jamboree Skautowego, które ma się odbyć w Gdańsku. Wizyta pokazała wspólne zaangażowanie polskiego rządu i światowego skautingu w organizację Jamboree, a przedstawiciele WOSM podkreślili rolę Polski w promowaniu globalnego dialogu na temat pokoju i solidarności.

W spotkaniu ze strony ZHP i WOSM uczestniczyli: wspomniany wyżej David Berg, przewodniczący Europejskiego Komitetu Skautowego Matthias Gerth, dyrektor ds. eventów światowych Jacob Murray, naczelniczka ZHP Martyna Kowacka, dyrektor wykonawczy Jamboree Karol Gzyl, także komisarz zagraniczny ZHP Mateusz Janik, koordynatorka ds. wsparcia instytucjonalnego Małgorzata Sinica i szef departamentu ds. zaangażowania gospodarzy Jacek Smura.

Spotkanie z marszałkiem Senatu RP

Podczas kluczowego spotkania marszałek Senatu RP Małgorzata Kidawa-Błońska wyraziła silne poparcie parlamentarne dla Jamboree 2027. Podkreśliła rolę harcerstwa w polskim społeczeństwie i zaangażowanie ZHP w rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Senat, wyższa izba polskiego parlamentu, ułatwi organizację wydarzeń towarzyszących Jamboree i zapewni wsparcie legislacyjne dla wydarzenia.

Wizyta w Pałacu Prezydenckim

W Pałacu Prezydenckim delegacja spotkała się z sekretarzem stanu Wojciechem Kolarskim, który potwierdził honorowy patronat prezydenta nad polskim harcerstwem i podkreślił narodowe znaczenie Jamboree. Mając osobiste doświadczenie uczestnictwa w Światowej Konferencji Skautowej w 2017 roku i Jamboree w 2019 roku, minister Kolarski zapewnił o zaangażowaniu Kancelarii Prezydenta we wspieranie międzynarodowych spotkań młodzieży w Polsce.



Strategiczne dyskusje w Kancelarii Premiera

Podczas rozmów z ministrem ds. społeczeństwa obywatelskiego Adrianą Porowską, wiceministrem Markiem Krawczykiem, wiceprzewodniczącym Parlamentarnej Grupy Przyjaciół Harcerstwa posłem Patrykiem Gabrielem oraz urzędnikami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji delegacja ustaliła ramy kompleksowego wsparcia rządowego dla Światowego Jamboree Skautowego 2027. Priorytety obejmowały wyznaczenie przedstawiciela rządu z Ministerstwa

Spraw Wewnętrznych w celu koordynacji planowania, utworzenie międzyresortowej grupy zadaniowej ds. bezpieczeństwa i wsparcia logistycznego oraz zabezpieczenie funduszy na przygotowania wydarzenia.

Współpraca z Ministerstwem Edukacji Narodowej

Wiceminister edukacji Paulina Piechna-Więckiewicz podkreśliła możliwości współpracy edukacyjnej. Skoncentrowane na młodzieży programy Jamboree są zgodne z polskimi inicjatywami w zakresie rozwoju tej grupy wiekowej i akcentują edukacyjny wpływ wydarzenia.

Sesja robocza na temat strategii rozwoju ZHP

Produktywna sesja z udziałem liderów ZHP skupiła się na wykorzystaniu Jamboree do realizacji długoterminowych celów strategicznych Związku oraz wzmocnieniu rozwoju harcerstwa poprzez zaangażowanie międzynarodowe.

Wizyta działaczy wysokiego szczebla jeszcze bardziej wzmocniła dynamikę przygotowań do Światowego Jamboree Skautowego 2027, podkreślając zaangażowanie polskiego i światowego skautingu w organizację wydarzenia światowej klasy, które promuje samodzielność młodzieży i międzynarodową przyjaźń.



©ZHP / fot. Miłosz Pawlak



©ZHP / fot. Miłosz Pawlak

Przygotowania zespołu planującego Jamboree

W dniach 10-14 października na Wyspie Sobieszewskiej w Gdańsku – czyli miejscu, gdzie planowany jest zlot w 2027 roku – spotkał się zespół planujący Jamboree, który liczy już ponad 140 wolontariuszy, współpracowników i doradców. Na tym etapie formowania się wielu departamentów odpowiedzialnych za bezpieczne, programowo ciekawe i dobrze zorganizowane wydarzenie, ważne było zaprezentowanie uczestnikom i uczestniczkom procesu przygotowań w szerokim, całościowym planie. W spotkaniu wzięli również udział doświadczeni członkowie WOSM i ZHP, którzy organizowali i brali udział we wcześniejszych jamboree. Odbyły się m.in. sesje wprowadzające do tematu organizacji najlepszego jamboree, planowania następnych kroków milowych, spotkania skupione na pracy

z wolontariuszami będącymi podstawą tego wydarzenia, dotyczące zarządzania ryzykiem, terenem jamboree czy polityką zrównoważonego rozwoju. W grudniu, online, odbędzie się pierwsze spotkanie szefów kontyngentów i komisarzy zagranicznych z krajowych organizacji skautowych WOSM, czyli przedstawicieli uczestniczących w wydarzeniu organizacji.



Rejsy dla mieszkańców 21-22.09.2024

fot. Bartosz Bańka





50 lat Wyspy Sobieszewskiej w Gdańsku (część IV – lata 1976-1977)

Waldemar Nocny

W 1976 roku działały na wyspie dwa pozytywnie oceniane kluby „Ruchu” – w Przegalinie i na Górkach Wschodnich. W Świbnie nie znaleziono pomieszczeń na siedzibę organizacji społecznych i działalność rozrywkową. Jedyny odpowiedni lokal znajdował się w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej, lecz nie został udostępniany, gdyż nie wyraziła na to zgody Miejska Komenda Straży Pożarnej (w sprawozdaniu Komitetu Osiedlowego podawano, iż obiekt wybudowano w czynie społecznym, a straż wykorzystywała go na wczasy, pobierając rocznie kilkadziesiąt tysięcy złotych od przedsiębiorstwa z Kalisza).



Lekcja w szkole w Przegalinie – 1962 r. Fot. W. Sidorko

Pod koniec 1976 roku zaczynała się urzeczywistniać inicjatywa powstania w Sobieszewie przystani sportów wodnych – początek tego projektu wydawał się możliwy do zrealizowania, mimo pojawiających się powszechnych braków materiałowych i środków finansowych. W inicjatywę włączył się Miejski Dom Kultury, deklarując chęć opłacenia kadry szkoleniowej oraz udostępnienia trzydziestu żaglówek. WOPR go-

towe było pokryć część kosztów. Wsparcie finansowe obiecywał udzielić także Wydział Oświaty Urzędu Miejskiego. Podobna inwestycja powstawała na Stogach i realizowana była po części z funduszu gromadzkiego. Powołano liczny Społeczny Komitet Budowy reprezentujący zakłady pracy, placówki kultury i oświaty, nawet Jednostkę Wojskową 1110 ulokowaną na wyspie. Inicjatywa zyskała tak szerokie poparcie, bowiem:

- jej realizacja umożliwiałaby właściwe spędzanie wolnego czasu załogom gdańskich zakładów pracy,
- leżąca na szlaku wodnym wyspa posiadać miała odpowiednią bazę, w przyszłości również dla jachtów zagranicznych,
- WOPR przewidywało budowę wielu stanic wodnych, w tym w Sobieszewie i docelowo planowało tam powołać drużyny WOPR.

Oryginalne przedsięwzięcie, ważne dla rozwoju wyspy, komplikował – jak pisano już w piśmie założycielskim Społecznego Komitetu Budowy – brak planu zagospodarowania przestrzennego wyspy.

W grudniu tego roku podsumowano działalność handlu na wyspie – gałąź ta świadczyła usługi dla 3377 mieszkańców stałych, 200 zamieszkujących czasowo i 20 tysięcy turystów, głównie w okresie letnim. Na poszczególnych osiedlach na terenie wyspy znajdowało się siedem sklepów spożywczych, dwa mięsne, tyleż tekstylnych, magazyn materiałów masowych w Świbnie, gdzie również funkcjonowała restauracja „Bałtycka” i prywatna kawiarnia „Pirat”, natomiast w Sobieszewie restauracje „Wczasowa” i „Morska” oraz kawiarnia „Bursztynek”.



Centrum Sobieszewa. Fot. I. Garlicka

W okresie letnim otwierano prywatne placówki handlowe i gastronomiczne, kioski warzywno-owocowe, smażalnie placków ziemniaczanych, cztery różna i punkty sprzedaży lodów, dwa niewielkie bary, kioski z pieczywem, kiosk z pamiątkami i cukierniczy. Codziennie wydawano jednorazowo około 1500 posiłków w czternastu prywatnych stołówkach. Natomiast katastrofalnie przedstawiał się stan zakładów usługowych: jeden zakład fryzjerski i punkt naprawy odborników radiowych i telewizorów.

Działalność handlową na wyspie prowadziła organizacyjnie niesprawna Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, operująca głównie w starych, wymagających pilnego remontu obiektach, w dodatku borykająca się z narastającymi brakami towarów oraz nieterminowymi dostawami. W rezultacie „Samopomoc Chłopska” zwiększała jedynie problemy w życiu mieszkańców. Interwencje w Urzędzie Miejskim i Gminnej Spółdzielni nie odnosiły żadnego skutku, były lekceważone, na skargi nie odpowiadano. Artykuły limitowane objęte rozdzielnikiem, mimo zapisów, rozdzielano po znajomości.

Na wyspie, gdzie wciąż jeszcze prężnie działało rybołówstwo (w Świbnie Spółdzielnia Rybołówstwa Morskiego „Wyzwolenie”), brakowało ryby w sprzedaży detalicznej. Zaopatrzyć w nią miała Centrala Rybna z Gdyni, mająca w tymże roku zbudować pawilon, gdzie sprzedawać chciała rybę w różnej postaci. Znaczne środki przeznaczone na ten cel wydano jednak na utwardzenie placu opakowań w Centrali Rybnej w Gdyni Chyloni, a problemy mieszkańców wyspy pozostały.¹

Nowy rok 1977 budził pewne nadzieje na zmianę sytuacji na wyspie. Jednym z małych kroków było

dostrzeżenie i ochrona prawna pomników przyrody, szczególnie najstarszego, najbardziej okazałego dębu rosnącego przy ul. Kwiatowej w Wieńcu. Wysoki na 22 m, mający w obwodzie pnia 470 cm, liczył sobie około 450 lat. Wpisany został do rejestru Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody w Gdańsku w dniu 19 stycznia 1977 roku.



Dąb w Wieńcu, będący pod ochroną Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody w Gdańsku

Na spotkanie w lutym tego roku zaproszono posła do Sejmu Zygmunta Raczkowskiego oraz radnych Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej. Swoistym wprowadzeniem do dyskusji było wystąpienie Ryszarda Sykiza: „Wyspa Sobieszewska jest ośrodkiem rekreacji i wypoczynku, lecz nie jest do tego absolutnie przygotowana. Na plażach brak podstawowych urządzeń sanitarnych. Na plaży w Orlinkach i Świbnie brak jest ratowników w okresie sezonu letniego. Przedsiębiorstwo Turystyczne »Turus«, które jest organizatorem wczasów na tut. terenie nic nie inwestuje na te cele, zapewniając turystom tylko kwatery prywatne, nie zapewniając żadnych urządzeń kulturalnych. W okresie sezonu Przedsiębiorstwo to nie potrafi zapewnić nawet właściwej informacji turystycznej. Brak planu zagospodarowania wyspy ogranicza możliwość budownictwa i rozwoju tut. terenu [nikt z mieszkańców nie może uzyskać pozwolenia na budowę, nawet nowych budynków inwentarskich, stare budynki są kompletnie zdekapitalizowane]. Ciągłe obiecują nam, że plan będzie już opracowany, lecz bez skutku. Handel na wyspie też kuleje. W okresie jesienno-zimowym nie ma na tut. terenie żadnego sklepu warzywa-owoce. Mieszkamy nad morzem, a nie mamy żadnego punktu, gdzie moglibyśmy zaopatrzyć się w ryby, kiosk który był czynny w okresie sezonu został rozebrany przez Centralę Rybną w Gdyni.”

¹ Ocena działalności handlu i usług przez Komitet Osiedlowy za rok 1976.

W sprawie ochrony środowiska wypowiedział się Ryszard Bokotko: „Kolektor » Wschód «, którego odpływ wprowadzony jest do Wisły w Świbnie jest już czynny. Ścieki spływające z kolektora są bardzo zanieczyszczone, kiedy będzie wybudowana oczyszczalnia ścieków?”². We wnioskach z tego spotkania, w tej konkretnie sprawie pisano, że mieszkańcy żądali podania terminu ukończenia budowy oczyszczalni ścieków na kolektorze „Wschód” oraz zagospodarowania zniszczonego terenu przez budujących kolektor na trasie Górki Wschodnie-Świbno. Brak oczyszczalni groził bowiem zagładą naturalnego środowiska w rejonie ujścia Wisły i plaż. Karygodny brak zagospodarowania zdewastowanych budową lasów i wydm był powodem uruchamiania się lotnych piasków oraz panującego bałaganu na tym terenie.

W lutym 1977 roku na spotkaniu z rolnikami z terenu wyspy przedstawiono problemy, jakie się pojawiły. Mimo obietnic niewiele uczyniono, by je zlikwidować. Na przykład w Przegalinie ze względu na brak wody sytuacja stała się krytyczna, rolnicy zaprzestali kontraktować trzodę chlewną i zaczęli ją likwidować, gdyż zmuszeni zostali przewozić wodę beczkami ze Świbna.

Wczesna wiosna 1977 roku stała się okresem porządków w różnych obiektach na terenie wyspy, jak również na terenie Gdańska. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Turus”, sprawujące wówczas opiekę nad świetlicą w Sobieszewie, spróbowano zobligować do wyposażenia wspomnianej placówki w odpowiedni sprzęt, prasę codzienną i tygodniki, wieszaki czy stoły oraz usunięcia z centralnego pomieszczenia uszkodzonych mebli, wersalki czy skrzyń, co dotychczas uniemożliwiało pracę świetlicową, która trwała w okresie zimowym tylko półtora miesiąca. W marcu Komitet Osiedlowy wystąpił do zarządzającego budynkiem Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej o rozwiązanie umowy dzierżawy z „Turusem”, będącym najemcą pomieszczeń świetlicy oraz biur i przekazanie ich na potrzeby Izby Pamięci Wincentego Pola. Ze względu na bardzo ograniczoną przestrzeń, jaką wówczas zajmowała Izba – zaledwie 15,5 m² – nie można było udostępnić zwiedzającym jej systematycznie powiększających się zbiorów.

W szkołach przeprowadzono kontrole, stwierdzając powszechny bałagan i rażące zaniedbania w zakresie utrzymania ładu i porządku wewnątrz placówek, jak też wózków nich. Kontrolę miano ponowić w miesiącu kwietniu.

Przed sezonem wypoczynkowym 1977 wspomniany „Turus” posiadający na wyspie dwa campingi pierwszej kategorii po 400 miejsc, poinformował Urząd Wojewódzki w Gdańsku, że zamierza wybudować na plaży w Sobieszewie zespół trzech domków typu Kampinos z przeznaczeniem na punkt sanitarny, pomieszczenie ratowników i wypożyczalnię sprzętu wodnego. Ochroną ratowników chciano objąć także plażę w Gdańsku-Orlinkach (na długości 200 m) oraz zbudować tu jeden domek typu Kampinos. Do istniejących campingów przewidywano doprowadzenie linii telefonicznych. „Turus” przekazał również informację, że zgodnie z porozumieniem świetlicę w Sobieszewie wyposażył w odpowiedni sprzęt, zatrudnił pracownika i oczekiwał niezwłocznego opracowania programu pracy placówki, mającej działać w godzinach 15.00-21.00. Inaczej działalność „Turusu” widzieli miejscowi działacze, którzy ocenili ją krytycznie, kierując do prezydenta miasta prośbę o rozwiązanie umowy dzierżawnej z tym przedsiębiorstwem, dotyczącej wynajęcia pomieszczenia na świetlicę. Zaproponowano, aby dzierżawę przyznano PGM w Nowym Porcie celem urządzenia całorocznej świetlicy środowiskowej z prawdziwego zdarzenia.

W kwietniu 1977 roku Komitet Osiedlowy gruntownie przeanalizował sytuację na wyspie, a jego wnioski dawały obraz życia społecznego przed kolejnym sezonem turystycznym. Sytuacja musiała być poważna skoro powołano Zespół Profilaktyki Społecznej mający działać na tym terenie – wówczas wierzono, że rozmowy pouczające to skuteczny sposób wpływania na element „chuligański i pasożytniczy”.

Towarzystwo bawiło się w Sobieszewie i Świbnie, prasa poświęcała incydentom sporo miejsca. Dlatego wystąpiono do Urzędu Miejskiego z wnioskiem o zakaz sprzedaży piwa w barze restauracji „Wczasowa” w Sobieszewie po godzinie osiemnastej oraz o ograniczenie sprzedaży tego trunku lub cofnięcie zezwolenia na handel w kawiarni „Bursztynowa” przy ul. Tęczowej, w związku z częstymi awanturami pijanych klientów. Zwrócono się do komisariatu MO z prośbą o częste kontrole w zakładach gastronomicznych w godzinach przedpołudniowych, bowiem osoby tam pracujące już o tej porze nadużywały alkoholu.

Podczas kwietniowego posiedzenia Komitetu Osiedlowego podawano przykłady gorszących sytuacji: „Niektóre osoby z terenu Sobieszewa są ciągle pija-

² Protokół ze spotkania z posłem PRL Z. Raczkowskim i radnymi Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej w Sobieszewie w dniu 7.02.1977r.

ne. Jeżeli są znane meliny, dlaczego organa MO nie przyczynią się do ich likwidacji. Połowa wychowanków tutaj. Zakładu jest umieszczona u nas na wniosek sądu. Zaistniał fakt, że wychowankowie ci chodzili do Górek do wędzarni ryb i byli upijani przez pracowników tamtejszej wędzarni. (...) w tutejszych restauracjach ludzie są okradani z pieniędzy przez osoby nigdzie niepracujące. Personel restauracji w ogóle nie reaguje na te sprawy. (...) Na terenie wyspy należy zorganizować Ośrodek Kuratorski, gdzie przeprowadzane byłyby rozmowy z ludźmi nigdzie niepracującymi i prowadzącymi pasożytniczy tryb życia”.³

W maju powrócono do inicjatywy powołania Społecznego Komitetu Budowy Przystani Sportów Wodnych w Sobieszewie. Zaczęto poszukiwania wśród mieszkańców technika budowlanego, który społecznie zająłby się budową przystani i nadzorował jej realizację. Zainteresowani inwestycją chcieli zmobilizować ośrodki wypoczynkowe z terenu wyspy do partycypacji w tym zadaniu.

W tym czasie dla wakacyjnych gości zainstalowano prywatną strzelnicę sportową w rejonie pętli, na styku ul. Radosnej i Falowej. Wyrażono również zgodę, by w Świbnie uruchomić Zespół Rozrywkowy nr 272 na ul. Świbnieńskiej, naprzeciwko restauracji „Bałtycka”.



Spotkanie członków Ligii Obrony Kraju w Sobieszewie, na pierwszym planie Halina Marczuk. Fot. A. Marczuk

Sprawa obronności stała się w tamtym czasie ważna na wyspie, w związku z czym zreorganizowano jedną z komisji Komitetu, nadając jej nazwę Komisja Bezpieczeństwa, Porządku Publicznego i Powszechnej Samoobrony.



Plan organizacji samoobrony Gromady Sobieszewo z 1970 r.

Powrócono do „Planu organizacji samoobrony Gromady Sobieszewo” powstałego w 1970 roku, w którym graficznie i opisowo przedstawiono m. in. rozmieszczenie i wykorzystanie budowli ochronnych, wykaz zasadniczych obiektów ochrony i obrony, zestawienie źródeł wody, imienny wykaz dowództwa, tryb i czas osiągnięcia gotowości obronnej czy imienny wykaz stanu osobowego posterunku obserwacyjnego wybuchów jądrowych i skażeń.

³ Protokół z posiedzenia Komitetu Osiedlowego wraz z Komisją Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 25.04.1977 r.

Jedna Wyspa, wiele wspomnień...

Wyspa Skarbów GAK – 20 lat obecności na Wyspie Sobieszewskiej

Paweł Jarczewski, Wyspa Skarbów GAK

Dwudziestolecie to doskonały moment na refleksję – spojrzenie wstecz na przebyte drogi, odkryte talenty i wspólnie przeżyte chwile. Wyspa Skarbów Gdańskiego Archipelagu Kultury to najmłodsza i niezwykle dynamiczna placówka tej sieci. Już od 2004 roku zaprasza mieszkańców Wyspy Sobieszewskiej i innych dzielnic Gdańska do uczestnictwa w wyjątkowej podróży przez świat sztuki i kultury.

Położona w sercu jednej z najpiękniejszych dzielnic Gdańska, Wyspa Skarbów od początku swojej działalności czerpała inspirację z lokalnego krajobrazu i ducha miejsca. W cieniu lasów, przy szumie fal i na tle malowniczych pejzaży odbywały się wystawy, koncerty i warsztaty, które z czasem stały się znakiem rozpoznawczym tej instytucji.

Przez lata placówka rozwijała swoją ofertę, odpowiadając na potrzeby lokalnej społeczności i odwiedzających Wyspę turystów. Stała się przestrzenią, gdzie mieszkańcy mogą odkrywać swoje pasje, niezależnie od wieku czy doświadczenia artystycznego. Dzięki regularnym zajęciom z plastyki, tańca, muzyki czy języków obcych Wyspa Skarbów nie tylko edukuje, ale również integruje, wzmacniając lokalne więzi społeczne.

W kalendarzu wydarzeń Wyspy Skarbów nie brakowało przez ten czas artystycznych perełek. Wśród nich warto wymienić Festiwal Instalacji Lirycznych, Europejskie Dni Dziedzictwa, Europejską Noc Muzeów. Każdego roku placówka gościła znakomitych artystów i twórców, organizując wydarzenia o różnorodnej tematyce – od nowoczesnych instalacji, przez malarstwo, po spektakle teatralne. Warto w tym miejscu wspomnieć choć kilkoro twórców, których można było podziwiać w Wyspie Skarbów: Danutę Joppek, Dankę Jarzyńską, Dorotę Białczak, Krystynę Andrzejewską-Marek, Eugeniusza Szczudłę, Wojciecha Kołyszkę, śp. Bohdana Rutkowiaka, śp. Bogdana Wręczyckiego oraz trójmiejskich artystów: Grażynę Kunicką, Urszulę Dulewicz, Maję Gasperowicz, Jadwigę Sankowską, Magdalenę

Nowak, Magdalenę Hanysz-Stefańską. Nie sposób wymienić wszystkich wystaw, ale każda z nich była wyjątkowa, angażująca publiczność i pozwalająca na zanurzenie się w świecie emocji i wyobraźni.

Jednak to Karnawał Latawców stał się prawdziwą wizytówką instytucji. Na początku był pomysł, który zaproponowała ówczesna kierowniczka Wyspy Skarbów GAK Iwona Kolasińska, a następnie kontynuowała jej następczyni, Beata Szalkowska. Ich wyobrażenie surrealistycznych, stworzonych z autorskich konstrukcji, obrazów na niebie, przerodziło się w koncepcję radosnego, familijnego wydarzenia. Jego historia rozpoczęła się 31 maja 2015 roku wraz z przybyciem na sobieszewską plażę ławicy niezwykłych „Fruwających ryb”, będących tematem pierwszej i drugiej edycji festiwalu. Z każdą kolejną odsłoną obieraliśmy inny motyw, który od zawsze traktowaliśmy jako inspirację do zbudowania kreatywnego, wartościowego i atrakcyjnego programu imprezy. Od trzeciej edycji Karnawału Latawców były to: „Taniec owadów”, „Podniebna Orkiestra”, „Kosmos”, „Halo, Ziemia tyka...”, „Jej Wysokość Przyroda & Fantastyka!”, „Latajcie w waszej-naszej bajce”, „Moc ognistego smoka”.



Wyspa Skarbów to również przestrzeń spotkań z historią i lokalnym dziedzictwem. Współpraca z mieszkańcami, gromadzenie opowieści o ich codziennym życiu, pracy i tradycjach wzbogaca kulturalną mozaikę tego miejsca. Będąca częścią Wyspy Skarbów Izba Pamięci Wincentego Pola, która w 2024 roku obchodziła 50. rocznicę powstania, także odegrała istotną rolę w pielęgnowaniu tożsamości Wyspy Sobieszewskiej.

Dwudziestoletnia działalność Wyspy Skarbów to nie tylko liczby i wydarzenia, ale przede wszystkim ludzie – artyści, mieszkańcy, pracownicy i wszyscy, którzy na przestrzeni lat współtworzyli ten wyjątkowy dom kultury. Anna Urbańczyk, Cyprian Wieczorkowski, Iwona Kolasińska, Paulina Llera Arias, Kamil Leński, Zuzanna Wronka, Paweł Jarczewski czy wreszcie Beata Szalkowska - dzięki nim Wyspa Skarbów stała się miejscem, gdzie historia łączy się ze współczesnością, a sztuka i kultura inspirują do działania.

Jubileusz dwuzestolecia, który świętowaliśmy w październiku tego roku, był doskonałą okazją, by podziękować wszystkim, którzy stali się częścią tej niesamowitej podróży. Patrzymy w przyszłość z optymizmem, planując kolejne inicjatywy i projekty, które – miejmy nadzieję – zachwycą i zainspirują jeszcze większe grono odbiorców.



fot. archiwum Wyspy Skarbów GAK



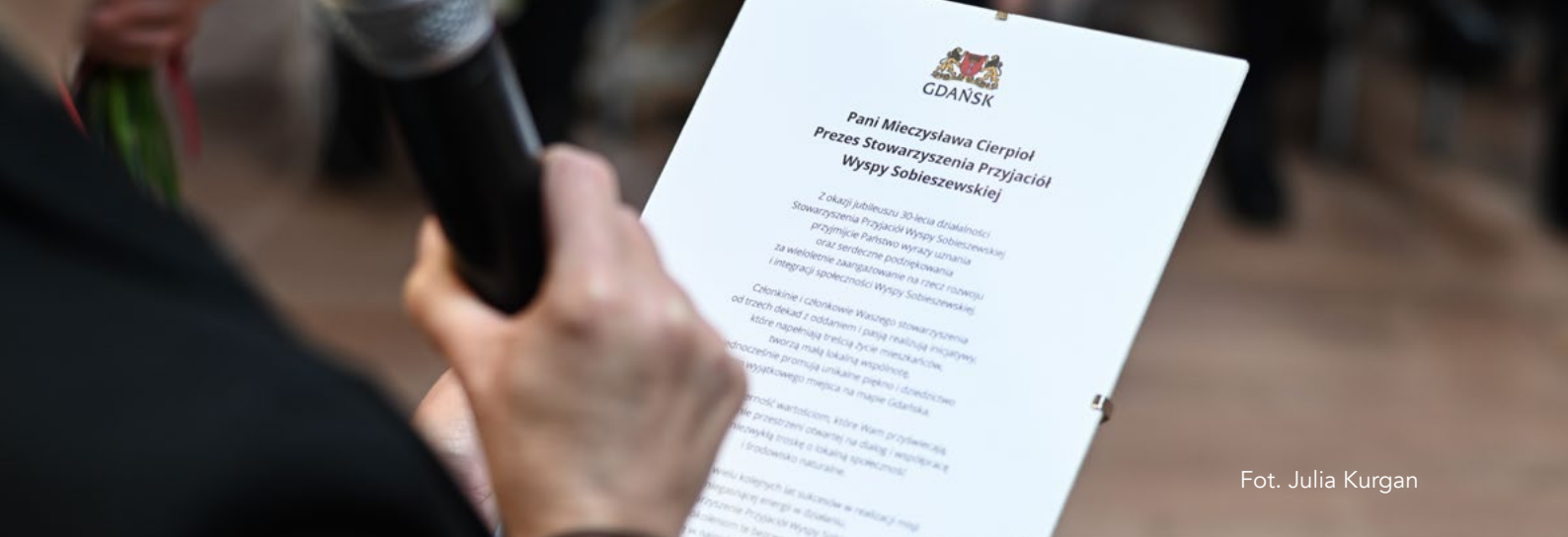
fot. archiwum Wyspy Skarbów GAK



fot. Wyspa Skarbów GAK



fot. archiwum Wyspy Skarbów GAK



Fot. Julia Kurgan

30 lat Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej

22 listopada w Hotelu Orle odbyło się uroczyste podsumowanie 30 lat działalności Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej. Było okazją do podziękowania zaangażowanym w pracę na rzecz dzielnicy wolontariuszom oraz osobom wspierającym stowarzyszenie. Odznaczenie „Bursztynowa Wyspa” otrzymała Małgorzata Frańczak, koordynatorka Programu Społecznego Rozwoju Wyspy Sobieszewskiej z ramienia Urzędu Miasta Gdańska.

Stowarzyszenie Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej powstało w 1994 roku. Założyli je mieszkańcy Wyspy Sobieszewskiej, którzy chcieli mieć większy wpływ na sprawy dzielnicy, postawić na pozytywne zmiany. Pierwszym prezesem SPWS był Waldemar Nocny, obecnie (od kilku kadencji) funkcję tę pełni Mieczysława Cierpiot, a wiceprezeską jest Maria Wielech. Stowarzyszenie skupia osoby chcące aktywnie uczestniczyć w kształtowaniu i realizacji polityki gospodarczej, społecznej i kulturalnej na Wyspie Sobieszewskiej i w Gdańsku.



Fot. Julia Kurgan



Fot. Julia Kurgan

Główne działania SPWS obejmują popularyzację walorów krajobrazowych, przyrodniczych i historycznych Wyspy Sobieszewskiej, inspirowanie i realizowanie działań mających na celu rozwój turystyki i rekreacji czy odniesienie poziomu edukacji ekologicznej mieszkańców dzielnicy, szczególnie najmłodszych.

Przez lata Stowarzyszenie rozwinęło wiele trwałych relacji partnerskich z instytucjami i samorządem. M.in. Urzędem Miejskim w Gdańsku, Radą Dzielnicy Wyspa Sobieszewska, OSP Gdańsk-Świbno i OSP Gdańsk-Sobieszewo, Stacją Ornitologiczną MliZ PAN, Wyspą Skarbów GAK, SP nr 87 i SP nr 88. SPWS jest również aktywnym członkiem Partnerstwa na Rzecz Rozwoju Wyspy Sobieszewskiej.

Od początku priorytetem działalności SPWS była edukacja przyrodnicza i ochrona środowiska. To SPWS organizował akcje protestacyjne dot. zamknięcia hałdy fosfogipsów, ale już wspierała budowę biologicznej oczyszczalni ścieków. Z Grupą Lotos S.A. zrealizowali program „Chronimy naturę na Wyspie Sobieszewskiej”, a od 2014 roku Stowarzyszenie organizuje Ptasi Piknik w Ptasim Raju. SPWS jest także wydawcą map i przewodników po Wyspie Sobieszewskiej. Przy działalności wydawniczej nie można pominąć gazety „Echa Wyspy”, która ukazywała się od 1994 r. do 2002 r.

Gratulujemy wielu osiągnięć i dziękujemy za trwały wkład w budowanie aktywnej społeczności na Wyspie Sobieszewskiej. Życzymy zarządowi i wszystkim członkom Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej dalszej energii do działania i realizowania kolejnych inicjatyw.



Fot. Julia Kurgan



Fot. Julia Kurgan



Fot. Julia Kurgan

Czuwaj, Wyspo!

Czym pokazać praktyczne umiejętności, jakich uczy harcerstwo? Jak przybliżyć emocje, które towarzyszą refleksjom przy ognisku, zarażać energią i pasją do działania dla i z innymi ludźmi? Odpowiedzią na te pytania był program Czuwaj, Wyspo!, który Chorągiew Gdańska ZHP realizowała we współpracy z Miastem Gdańsk w ramach Programu Społecznego Rozwoju Wypły Sobieszewskiej.

Od kilku lat na Wyspie działa Program Społeczny Rozwoju Wypły Sobieszewskiej realizowany przez Miasto Gdańsk w partnerstwie z Chorągwią Gdańską ZHP. W tym czasie fantastycznie rozwinęła się 67. Gdańska Wielopoziomowa Drużyna Harcerska „Watra” im. Jądwiigi Orłowiczówny działająca na Wyspie Sobieszewskiej. Jak pokazać istotę harcerstwa tym, którzy nie mają czasu lub możliwości udzielać się na co dzień w strukturach, ale chcieliby poczuć klimat i sprawdzić, co oferuje współczesny skauting? Próbą odpowiedzi na to pytanie był cykl spotkań i warsztatów Czuwaj, Wyspo! zrealizowany wspólnie z Chorągwią Gdańską ZHP i Partnerami.

Cykl rozpoczął się wiosną tego roku od zajęć dla dzieci i młodzieży. W ich trakcie uczestnicy w ciekawy sposób poznawali zagadnienia związane z florą i fauną Bałtyku, uczyli się nazw osprzętu żeglarskiego oraz ćwiczyli elementy ratownictwa wodnego i bezpiecznego odpoczywania nad wodą. Jednym z elementów programu były także praktyczne zajęcia na wodzie prowadzone wspólnie ze Szkołą Żeglarską Szekla.

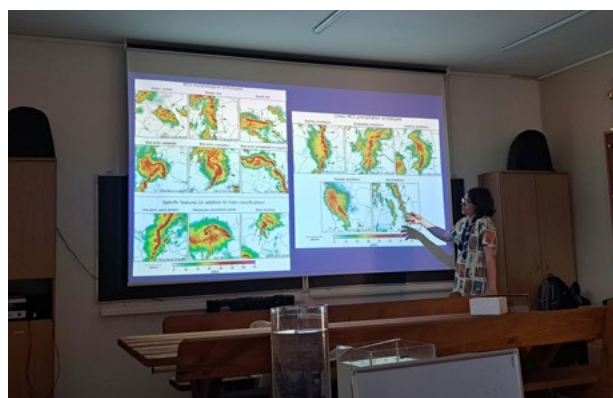
– Zajęcia żeglarskie, które zorganizowaliśmy, odbywały się na przystani przy ul. Nadwiślańskiej w Górkach Wschodnich. Każdego tygodnia w zajęciach mogło uczestniczyć 10 osób, jednak ze względu na ogromne zainteresowanie zdecydowaliśmy się przyjąć więcej chętnych dzieci. W trakcie projektu uczestnicy poznawali zasady bezpiecznego zachowania na wodzie i w jej pobliżu. Młodzi adeptci żeglarstwa stawiali pierwsze kroki na żaglówkach klasy OPTIMIST oraz uczestniczyli w kursie pierwszej pomocy. Przed zajęciami na wodzie zapoznawani byli z budową łódki oraz podstawowymi węzłami. Nie zabrakło również wielu wspólnych gier

i zabaw oraz przejażdżek szybką motorówką, które urozmaicały zajęcia. Staraliśmy się połączyć naukę z zabawą, dzięki czemu dzieci wracały do domu z uśmiechami oraz dawką żeglarskiej wiedzy i przeżyć, które na pewno zapamiętają na długo – opowiada Małgorzata Marciniak ze Szkoły Żeglarskiej Szekla.



fot. Szkoła żeglarska „Szekla”

Dla dorosłych zainteresowanych przewidywaniem pogody zorganizowano spotkania prowadzone przez doktorantkę meteorologii Uniwersytetu w Leeds. Podczas spotkań uczestnicy i uczestniczki przyjrzyli się czynnikom, które sprawiają, że prognoza jest trafna lub nie i dowiedzieli się, dlaczego prognozowanie burz to współcześnie największe wyzwanie meteorologii. Prześledzili również proces powstawania prognozy, od stacji pogodowej na środku Pacyfiku, przez superkomputery w Ameryce, aż po własne smartfony.



Kolejną propozycją były warsztaty fotograficzne, które poprowadziła Julia Kurgan, absolwentka Sopotkiej Szkoły Fotografii, doświadczona fotografka imprez rodzinnych i różnorodnych wydarzeń. Plenery odbyły się wiosną i jesienią.

– Podczas warsztatów fotograficznych starsi i młodszy uczestnicy odkrywali możliwości aparatów w swoich telefonach. Dla wielu z nich było zaskoczeniem, że urządzenia, które codziennie noszą w kieszeni, mogą robić tak efektowne fotografie. Omawialiśmy zasady kompozycji, które pozwoliły lepiej zrozumieć, jak kadrować i planować zdjęcia. Skupiliśmy się również na ustawieniach parametrów, takich jak balans bieli, ISO i czas naświetlania. W szczególności długi czas naświetlania wywoływał zachwyt, gdy uczestnicy zobaczyli, jak można uchwycić magiczne efekty świetlne – mówi Julia Kurgan. – Podczas cyklu zajęć uczestnicy uczyli się także zasad fotografii portretowej i podstaw fotoreportażu. Zabawa światłem i użycie prostych gadżetów, takich jak kolorowe filtry czy lampki LED, zainspirowały uczestników do kreatywnego podejścia do zdjęć. Wprowadziłam również podstawy obróbki zdjęć, co otworzyło przed uczestnikami zupełnie nowe możliwości. Uczestnicy byli pełni entuzjazmu i cieszyli się z praktycznych wskazówek, a zróżnicowanie grupy wiekowej wzbogaciło wymianę doświadczeń – podsumowuje Julia Kurgan.



fot. Bartosz Bańka

Dla osób, które harcerstwo nieodłącznie kojarzą z muzyką, ogniskiem i wspólnym przeżywaniem chwil „tu i teraz” przeznaczony był otwierający lato występ Męskiego Chóru Szantowego „Zawisza Czarny”, jaki odbył się w amfiteatrze w Świbnie. Koncert połączony został z ogniskiem, żeglarskimi opowieściami, animacjami i konkursami dla dzieci.

Jesienią w Wyspie Skarbów GAK odbył się Dzień Edukacji Morskiej, podczas którego równolegle zorganizowano warsztaty dla dzieci i dorosłych, tak by każdy mógł skorzystać z interesujących zajęć. Młodzież i dorośli wzięli udział w warsztatach pokazujących, jakie elementy edukacji morskiej można wpleść do zabaw w domu oraz jak stworzyć grę z tego, co ma się pod ręką. Uczestnicy tworzyli odlewy marynistycznego rękodzieła z żywicy i wyplatali morskie makramy, przypominali sobie podstawy nawigacji i zdobywali wiedzę na temat bezpieczeństwa podczas wędrówek, a na zakończenie ćwiczyli szanty! W tym samym czasie dzieci uczyły się węzłów i tworzyły małe makramy, grały w grę planszową prezentującą florę i faunę Bałtyku oraz przeprowadzały eksperymenty wodne.

Organizatorzy mają nadzieję, że program rozbudził apetyty na więcej podobnych wydarzeń!

Czuwaj, Wyspo! to projekt sfinansowany z środków Programu Społecznego Rozwoju Wyspy Sobieszewskiej realizowanego przez Miasto Gdańsk w ramach przygotowań do Światowego Jamboree Skautowego w 2027 roku.



fot. Bartosz Bańka

Dzień Edukacji Morskiej

16.11.2024

fot. Kamil Jasiński





Serce z drewna

„Serce z drewna. Historia zapisana w deskach”

Wyspa Sobieszewska stała się bohaterką dokumentu wyprodukowanego przez Kamila Suchtę i Wojciecha Pasierowskiego (Stary Ziomek i Morze). Dzięki ich filmowi poznajemy historię zagrody gburkiej w Przegalinie i chaty rybackiej w Górkach Wschodnich. Opowieść o tych miejscach przybliżają nam osoby, które zdecydowały się na szalony pomysł przywrócenia im świetności – Arkadiusz Lewicki i Radosław Smilgin. Dokument dostępny jest na kanale YouTube Stary Ziomek i Morze (@StaryZiomek).

Wyspa Sobieszewska posiada perły architektury z XIX i XX wieku, z których istnienia nie każdy zdaje sobie sprawę. Znajdziemy je zarówno w Przegalinie, jak i w Świbnie, Sobieszewie i Górkach Wschodnich.

Film dokumentalny Kamila Suchty i Wojciecha Pasierowskiego opowiada o miłości od pierwszego wejrzenia do tych wyjątkowych miejsc oraz pokazuje determinację w systematycznej i sukcesywnej odbudowie budynków. Bohaterami wideo są Arkadiusz Lewicki, właściciel zabytkowej, otoczonej pięknym parkiem zagrody gburkiej w Przegalinie oraz Radosław Smilgin, właściciel rybackiej chaty w Górkach Wschodnich.

Opowieść o Wyspie Sobieszewskiej nie byłaby pełna bez udziału w projekcie Waldemara Nocnego, którego wiedza historyczna uzupełnia opowieść o tych wyjątkowych obiektach. Gorąco zachęcamy do obejrzenia filmu dostępnego pod linkiem <https://www.youtube.com/@StaryZiomek>.



Zdjęcie z premiery filmu. materiały z FB/StaryZiomekiMorze

Wakacje i skrzypce

Krystyna Czocher

Latem na naszej Wyspie dźwięk gitar jest tak naturalny jak śpiew ptaków, szum morza czy odgłos cumującego w Świbnie promu. Ale czy słyhać tu również dźwięk skrzypiec? Otóż tak! Wprawdzie rzadko się zdarza, żeby w sąsiadujących ośrodkach na ulicy Wiosłowej w Świbnie wypoczywały jednocześnie dwie skrzypaczki, ale w 2020 roku zdarzyła się właśnie taka sytuacja – i dała początek wspaniałej muzycznej przygodzie.

Jedną ze skrzypaczek jest Michalina Milak, która w szkole muzycznej uczy się grać na tym pięknym instrumencie. Drugą jest nauczycielka, Krystyna Czocher, która poznała Wyspę dzięki mężowi pochodzącemu z rodu Świtalskich. Takie spotkanie jest wspaniałą okazją do wspólnego muzykowania. Jeden utwór, drugi, trzeci... Pora na podzielenie się ze słuchaczami swoją radością.



Pierwsze utwory koncertu – 20.07.2024 r. Fot. W. Nocny

I tak powstały letnie koncerty z cyklu Muzyka i Słowo. 20 lipca tego roku już po raz piąty odbyło się to wydarzenie. Pogoda piękna, publiczność liczna. Od początku istnienia projekt wspierają inni, przede wszystkim Radosław Milak grający na gitarze. Do każdego koncertu angażowane są osoby, które wzbogacają spotkanie czytaniem słowem. Często jest to poezja, ale również fragmenty książek Waldemara Noczego opisujących Wyspę.



Muzycy i słuchacze – 20.07.2024 r. Fot. W. Nocny

W ostatnim koncercie wystąpili Michalina i Radosław Milak oraz Krystyna Czocher, wydarzenie poprowadziła Laura Cudak. A słowo? Do tej części zostali zaangażowani... wszyscy słuchacze! Płynęła muzyka z Francji, Niemiec, Szwecji, Ukrainy, USA, Włoch i Polski. Płynęły opowieści o niezwykłych miejscach w tych krajach.



Wakacyjny koncert i spotkanie ze słuchaczami dobiegło końca – 20.07.2024 r. / Fot. W. Nocny

Ciekawe, czym skrzypaczki zachwycą nas za rok? Przekonamy się o tym podczas kolejnego koncertu z cyklu Muzyka i Słowo. Już teraz zapraszamy!



fot. OSP Świbno

Morskie Opowieści w Świbnie

W Świbnie odbyły się aktywizujące mieszkańców działania związane z morzem. W projekcie „Morskie Opowieści” organizatorzy z OSP Świbno skupili się na pokazaniu osobistych historii mieszkańców zajmujących się rybołówstwem. W lipcu otworzono wystawę „Rybacy w Świbnie”, odbył się też szereg warsztatów plastycznych i spotkań dotyczących rybołówstwa oraz występ zespołu szantowego. Przez kilka miesięcy mieszkańcy i turyści mogli zapoznać się z lokalną historią, oglądając tablice informacyjne i różnorodne rybackie artefakty wyeksponowane przed siedzibą OSP Świbno przy ul. Boguckiego 98.

Poniżej, dzięki uprzejmości autora – Piotra Walukiewicza oraz organizatora – OSP Gdańsk-Świbno, zamieszczamy teksty towarzyszące wystawie.

Rybołówstwo w Świbnie po 1945 roku

Piotr Walukiewicz

Rybołówstwo na terenie Świbna było znane od dawnych wieków, jest to ciężkie i wymagające rzemiosło. Pragniemy w kilku słowach przybliżyć i pokazać, jak wyglądało ono po roku 1945 roku, kiedy to do Świbna przybyli nowi mieszkańcy.

Najważniejszym miejscem dla świbnieńskich rybaków był port zbudowany po przekopaniu nowego koryta Wisły w 1895 roku. To właśnie tu stacjonowały jednostki pływające. W początkowym okresie były to łódki żaglowo-wiosłowe zbudowane z drewna, dopiero w latach 60. zaczęły się pojawiać silniki motorowe. Załogi tych łódek nie były duże – składały się z trzech-czterech osób. Rybacy poławiali ryby na Wiśle oraz morzu. Kiedy płynęli na ujście Wisły (z prądem wodnym) używali żagli bądź wiosel, natomiast kiedy wracali, taką łódkę ciągnięto z lądu do samego portu – zdarzało się, że ciągnął jeden z załogi, a czasem nawet dzieci rybaków. Ryb, które łowiono było

bardzo dużo, przede wszystkim była to troć węgorza, węgorz, flądra, certa, a nawet szczupaki.

Bardzo ciekawym elementem kultury rybackiej Świbna były sprzęty, którymi poławiano. Były to przede wszystkim siatki różnych rozmiarów (znaczenie miała tu wielkość oczek) – w zależności od rodzaju poławianych ryb. Siatki były bawełniane, po każdym połowie rybacy suszyli je na specjalnych stelażach przed swoimi domami: musiały być bardzo dobrze wysuszone, aby nie zgniły. Materiał, z jakiego były zrobione powodował, że często się rwały i trzeba było je szyc. Robili to sami rybacy, jak również ich rodziny. Dopiero od lat 60. pojawiły się siatki mocniejsze. Świbnieńska młodzież zbierała nad brzegiem Wisły specjalne kamyki, które przymocowywało się jako obciążniki do siatek, aby te spadały swobodnie na dno. We wspomnieniach dorośli już ludzie narzekają z uśmiechem, że była to mozolna praca.

Bardzo ciekawymi sposobami poławiano węgorza. Pierwszym sposobem było poławianie na sznury. Przez całą szerokość Wisły rybacy rozciągali sznury z haczykami, na których osadzony był robak rosówka, i spuszczały je na dno rzeki. Następnie podpływano i wyciągano sznury z haczykami, na których były węgorze. Często niestety kłusownicy podbierali rybakom rybę. Drugim sposobem były tak zwane snopki. Kiedy nad brzegiem Wisły z młodych pędów wierzy i innych drzew liściastych przygotowywano faszynę, rybacy z gałązek plekli snopki. Stawiano je na linie pionowo na dnie rzeki. Po dwóch dniach podpływano do miejsca, gdzie stał taki snopek i wyciągając go powoli, delikatnie sprawdzano, czy są tam ryby. Druga osoba będąca na łódce stała z ogromnym kaszorkiem, który nazywał się sufata, i odbierała z tego snopka węgorza. Trzecim sposobem był połów dzięki żakom siatkom w kształcie worka, gdzie węgorz wpływa i zostaje już tam.



Praca rybaków była bardzo ciężka i niebezpieczna, wymagała wielu wyrzeczeń. Pływali oni niemalże cały rok (nawet w zimę, jeżeli nie było dużego lodu). Bywały wypadki, że niestety załogi (w kilku przypadkach ich częścią były kobiety) nie wróciły ze spławu, gdyż łodzie zatonięły. Zanany i pamiętny był sztorm z roku 1955 – był on tak wielki, że nawet jednostki, które miały po 13 metrów tonęły. Od końca lat 40. istniała w naszej miejscowości spółdzielnia rybacka Wyzwolenie i tam oddawano złowione ryby, by sama spółdzielnia sprzedawała je, płacąc rybakom. Niestety spółdzielnia przestała już istnieć. Rybołówstwo, które było kiedyś naturalnym elementem naszej miejscowości – rybaków było tu bardzo dużo – teraz niemalże zniknęło, zostało zaledwie kilka osób pracujących w tym zawodzie.



fot. OSP Świbno



fot. OSP Świbno

Życie rybaków w Świbnie po 1945 roku

Piotr Walukiewicz

Przed wybuchem II wojny światowej skład narodowościowy miejscowości Świbno był dość jednolity – wszyscy mieszkańcy byli narodowości niemieckiej. Wielka zmiana nastąpiła w 1945 roku. Większość Niemców wyjechała bądź została zmuszona do opuszczenia rodzinnych terenów. Kilka lub kilkanaście rodzin jednak zostało. Po zakończeniu wojny na tereny Ziem Odzyskanych zaczęli przyjeżdżać nowi mieszkańcy z różnych stron Polski. Przybywali z każdego możliwego regionu kraju, jak również z za Buga jako repatrianci. Zajmowali domy i rozpoczęli nowe życie. Część z nich zajęła się rolnictwem, a znamienita część rybołówstwem. Rzemiosła nauczyli się od lokalnych Niemców, to właśnie oni uczyli ich, jak rybaczyć. Zdarzały się mieszane załogi. W Świbnie lat powojennych panowała zgoda i solidarność społeczna, pomagano sobie. Na przykład, kiedy jednemu rybakowi porwało sieci, inni oddali mu część swoich. Każdy rybak miał tu swój pseudonim, na przykład Kormoran. Nie było prześladowań ani wyzwick ze względu na narodowość czy pochodzenie regionalne. Dzięki takiej zgodzie rybacy zawiązali pod koniec lat 40. spółdzielnię rybacką Wyzwolenie.

Rodziny Rybackie

Rodzina Kurek

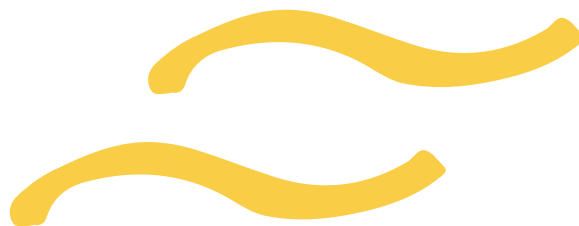
Pan August Kurek pochodził z okolic Bydgoszczy i był wodniakiem. Przed wojną i w trakcie jej trwania był kapitanem statku Berlin, który pływał po Wiśle na Wyspę Sobieszewską. Po wojnie wraz z małżonką zamieszkał w Gdańsku, a w 1947 roku zajął dom w Świbnie i rozpoczął pracę jako rybak wraz ze swym bratem i ze skutnikiem. Był jednym z pierwszych rybaków, którzy uczyli się od Niemców rzemiosła. Do końca swego życia był rybakiem, a potem tym samym zajął się jego syn Jan, który do dziś kontynuuje rodzinne tradycje.

Rodzina Wróblewskich

Pan Jan Wróblewski przybył na teren Świbna w styczniu 1945 roku. Przybył z okolic Ćmielowa, skąd musiał uciekać z racji przynależności do AK. Po ustanowieniu polskiej administracji w Świbnie został tu pierwszym sołtysiem. Prowadził gospodarstwo, a potem zajął się rybołówstwem. W latach 50. wskutek donosu jednej z rodzin zmuszony był porzucić rybołówstwo. Doniesiono wówczas, że był żołnierzem AK, przez co kolejnych 5 lat pracował w warsztacie w porcie i dopiero po upływie tego czasu powrócił do rybaczeki. Nawet na emeryturze poławiał ryby. Jego dzieło kontynuowali synowie Michał, Zdzisław oraz Janusz.



fot. OSP Świbno



Konkurs i warsztaty kulinarne „Słodki Gdańsk” 14 i 16 listopada 2024

fot. Kamil Jasiński



